

KARIERA

*i pokora
w erze sukcesu*

Tim Vickers

*tłumaczenie: Renata Kantaruk
korekta: Anna Mariuk*

„W świecie płatnego zatrudnienia obracam się od trzydziestu lat, a osobą wierzącą jestem zaledwie trzy lata dłużej. Chrześcijaństwo NIE BYŁO dla mnie łatwiejszą opcją – pracowałam w środowiskach, w których królowały stres, korupcja, nieuczciwość i niesprawiedliwość; w świecie, w którym zysk, strategia i cena zostały postawione ponad człowiekiem, gdzie kochane przeze mnie osoby cierpiały i cierpią z powodu chorób, zaniedbania, złego traktowania i wyzysku, a ci, którzy spowodowali wiele cierpienia innym, wydają się wprost kwitnąć. Na pozór wydawałoby się, że moje życie nie różni się wcale od życia innych osób, które mają za sobą przepracowanych trzydzieści lat – zaznałam niesprawiedliwości i braku poczucia bezpieczeństwa, ale doświadczyłam i doświadczam też wiele miłości, radości i spełnienia. Czy fakt, że jestem chrześcijanką coś zmienił?”

W czasie tych lat miałam świadomość, że jestem kochana przez Boga, który żył jako człowiek w naszym pełnym skrajności świecie. Bóg ten doświadczył znanych mi radości i smutków, a na rękach nosi blizny niesprawiedliwości. Nie zawsze czułam się szczęśliwa czy bezpieczna i nie zawsze odnosiłam wrażenie, że prowadzę zwycięskie życie. Wiem jednak, że kocha mnie Bóg, który dał mi zarówno siłę do przetrwania, jak i ducha radości; wiem, że kocha mnie On rozrzutnie i daje mi wolę i odwagę by wytrwać, oraz zdolność do prowadzenia życia, do którego mnie powołał. Umożliwia mi przejście przez niesprawiedliwość bez goryczy i bez trwałych odkształceń. Zwycięstwo, które mi daje, to moc życia w realnym świecie – bez zniewolenia. Ja również noszę blizny niesprawiedliwości, ale dzięki Jego łasce i Duchowi mogę je nosić jak blizny triumfu ponieważ daje mi On siłę, by zwyciężyć”.

Jill Garrett jest dyrektorem wykonawczym Gallup UK, a wcześniej pracowała jako dyrektorka szkoły. Ma męża i dwojkę dzieci.

*Łatwo powiedzieć: znajdziemy swoją tożsamość w
Chrystusie, ale jak to przełożyć na ambicje
zawodowe w świecie, który często mówi:
„Jeżeli nie idziesz w górę, zmierzasz do wyjścia”?*

Żyjemy w erze sukcesu. Nieważne, czy ludzie przeliczają go na sławę, bogactwo, władzę, awans społeczny, seks czy szczęście małżeńskie; najważniejsze w oczach świata jest to, żeby go odnieść! Jak my, chrześcijanie, mamy odnaleźć swoje miejsce w zmaganiach tego napędzanego sukcesem świata, jeżeli mówi się nam, że mamy uważać „jedni drugich za wyżej stojących od siebie” (Flp 2,3)?

Pożądlive pragnienie uniknięcia porażki uczyniło z Brytyjczyków naród, w którym króluje mentalność „po trupach do celu”: albo idzie się w górę, albo kończy się kariera. Brak pracy ciągle jeszcze uważany jest raczej za osobistą porażkę niż za gospodarczą rzeczywistość, którą w rzeczywistości jest. Wielu z nas, absolwentom wyższych uczelni, zostanie zaszczepiony pęd do sukcesu i współzawodnictwa, który łatwo przekłada się na ambicje zawodowe.

W Ewangelii Łukasza 12,13-21 Jezus opowiada przypowieść o bogaczu – człowieku gromadzącym coraz większy majątek w przekonaniu, że da mu on szczęście. Jezus podsumowuje opowieść stwierdzeniem, że każdy, kto szuka dóbr materialnych kosztem swojej relacji z Bogiem, jest głupcem.

Kilka lat temu jeden ze znanych banków opublikował sprawozdanie dotyczące swojego programu emerytalnego. Dane zawarte w raporcie wykazywały, że osoby, które osiągnęły w banku najwyższe szczeble kierownicze, po przejściu na emeryturę pobierały pieniądze średnio zaledwie przez dwa lata. Nie dlatego, że miały inne fundusze, lecz z powodu swojej śmierci! Brzmi to jak współczesna adaptacja opowiedzianej przez Jezusa przypowieści.

Nie mówię, że odniesienie sukcesu zawodowego jest czymś złym, ale chcę pokazać, że jeżeli polegamy na nim jako gwarancji przyszłego szczęścia, wówczas to do mnie odnoszą się słowa Jezusa o głupcu. Nie chodzi o to, by nie mieć ambicji, ale o to, by wiedzieć, na czym polega właściwy jej rodzaj!

Kariera z odpowiedniej perspektywy

Biblia opowiada historie wielu osób, których sukces można oceniać według dowolnych światowych standardów. Dawid – zwycięski król, Salomon – najmądrzejszy człowiek świata, Mojżesz – wielki przywódca, Daniel – pierwszy minister na dworze trzech cesarzy, Paweł – wielki ewangelista, Eliasz – mąż Boży, nawet Jezus – założyciel najbardziej znaczącego ruchu religijnego w historii! Ale kluczowym elementem w życiu każdej z tych osób, przynajmniej według biblijnego przekazu, nie jest jej status w świecie, lecz to, że decyduje się ona żyć na Bożą chwałę.

W Księdze Rodzaju znajdujemy historię Józefa i jego zdumiewającą, można powiedzieć „hollywoodzką”, karierę; podobnych wzlotów i upadków doświadczyło niewielu członków naszego społeczeństwa. Józef rozpoczyna jako faworyzowany syn bogatego właściciela ziemskiego; następnie zostaje sprzedany przez własnych braci wędrownym handlarzom niewolników, staje się niewolnikiem egipskiego urzędnika,

traci pracę i dostaje się na kilka lat do więzienia, po czym zostaje doradcą faraona, a następnie pierwszym ministrem Egiptu.

Pod koniec opowieści przerażeni bracia próbują wytłumaczyć swoje postępowanie. Józef odpowiada wspaniałomyślnie, uznając, że to Bóg doprowadził go do miejsca, w którym się znalazł po to, by mógł ocalić swoją rodzinę, a przez to lud Boży, przed głodem.

W ciągu całej swojej drogi Józef obejmował wzrokiem obraz szerszy niż jego osobista kariera. Na każdym kroku gotów był rozpoznać Bożą rękę w swoim sukcesie czy ewidentnej porażce. Spójrzmy na rozdział 39, w którym ma miejsce incydent z żoną Potyfara, na próżno próbującą uwieść Józefa. Zwróćmy uwagę na relacje zawarte w wersetych poprzedzających to centralne wydarzenie (2-6) oraz następujących po nim (19-23). W pierwszym fragmencie Józef tak dobrze wywiązuje się ze swojej służby, że zostaje wyniesiony na stanowisko głównego niewolnika, zarządcy całego domu swojego pana. Na czym polega sekret jego sukcesu? Na tym, że Bóg mu błogosławi. Co więcej, z powodu Józefa Bóg zaczyna nawet błogosławić Potyfarowi! Następnie, w drugim wymienionym fragmencie, Józef zostaje wyniesiony z pozycji nowo uwięzionego na stanowisko najbardziej zaufanego więźnia, któremu powierzona zostaje władza nad pozostałymi skazańcami. Dlaczego? Znowu dlatego, że Pan jest z Józefem i pomaga mu w jego codziennych zajęciach.

Inną niezmiernie ważną obserwacją będzie to, że gdy żona Potyfara podejmuje próbę uwiedzenia, Józef pozostaje wierny Bogu, ignorując wpływ, jaki może to wywrzeć na jego karierę i pozycję.

Z historii Józefa możemy się nauczyć, że to czy w oczach świata nasza kariera doznaje wzlotów, czy upadków nie jest w zasadzie ważne. Ważne natomiast jest, byśmy poszukiwali każdą cząstką naszego jestestwa Bożej chwały i takiego stylu życia, który będzie godny dobrej nowiny danej nam w Chrystusie.

Nauka prawidłowego sposobu myślenia

Paweł wypowiada się dosyć jasno w 1 Liście do Tymoteusza. Mówi, że „wielkim zyskiem jest pobożność wraz z poprzestawaniem na tym, co wystarczy... Ci, którzy chcą się wzbogacić, wpadają w pokusę i zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania...” On, przeciwnie, mówi nam, byśmy „uciekali od tego rodzaju rzeczy”, a podążali za „sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością” (1 Tym 6,6.9.11).

Niemożliwością jest podążać za bogactwem, sławą czy sukcesem tak, jak rozumie je ten świat i jednocześnie od niego uciekać. Nasze zadanie: kształtowanie charakteru podobnego Chrystusowi, nie jest z tego świata. Nie oznacza to, że nie możemy zrobić zawrotnej kariery – co widać chociażby na przykładzie niektórych autorów niniejszej

publikacji – ale rozwój kariery nie powinien nigdy być dla nas wszechogarniającym pragnieniem.

Na Zachodzie Szatan prowadzi wojnę przeciwko Ewangelii, siejąc kłamstwo o możliwości zafundowania sobie rajów na ziemi. Szeregi zrujnowanych osób, które wygrały na loterii, leczących swoje uzależnienie od alkoholu, narkotyków, seksu i luksusu powinny nas już dawno czegoś nauczyć. Jednak jako społeczeństwo chyba dalej nie pojęliśmy tej lekcji.

Walcz z pokusą porównywania się z innymi, oceniania jak dobrze czy jak źle jesteś traktowany. Zamiast tego porównuj się z Jezusem i zadawaj sobie pytanie, o ile lepiej niż na to zasługujesz traktuje cię Bóg! Nie daj się wciągnąć w niekończącą się walkę o to, by mieć to, co inni – nigdy jej nie wygrasz.

Musimy nauczyć się ciągłego doceniania nieustannej Bożej wierności, nawet w trudnych czasach (2 P 1,3-4). Powinno być to połączone z wiernością z naszej strony i zaufaniem, że Bóg w odpowiednim czasie doprowadzi nas do miejsca, gdzie nas będzie potrzebował (Prz 3,5-6; 16,9).

Pomocne pozycje książkowe (w j. polskim):

- Ch. Colson, *Ale jak mam kochać Boga?* (Pojednanie)
ISBN 83-85646-13-2
- R. Bauckman, *Biblia a polityka* (Pojednanie)
ISBN 83-85646-05-1
- G. Friesen, *Jak podejmować decyzje?* (Pojednanie)
ISBN 83-900350-1-4